

WANDA BRZYSKA

ur. 1931; Grodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne w okresie okupacji, mydło, chleb, warunki bytowe, sacharyna

15. Mydło z piaskiem i gliniasty chleb

Mydło było takie z piaskiem, na kartki. Nie było to normalne mydło. Ja nie wiem w czym ono było robione, ale tak jak glina było, czuło się jakby piasek w nim. Takie do prania też było mydło. Nie było tego środka myjącego, tylko ten piasek był. Chleb był taki gliniasty, że coś straszego. W sobotę u pani Grygowej można było dostać pieczywo tajnie – to była radość i szczęście. I to samo na święta, jakąś bułkę się kupiło. A marmolada była straszna. Tak że jak matka piekła takie babki z ziemniaków, to była taka frajda, bo to było dobre wreszcie. Herbaty nie było, to mama robiła obierzyny z jabłek. Suszyło się, i z tego parzyło się herbatę. Trochę jabłczanka taka, coś takiego. A w ogóle nie mogłam pić z sacharyną. Cukier był na kartki, cukru było mało, tak że ta sacharyna, to było coś okropnego, to się nie dawało pić. Wiem, że tego chleba nie było tak dużo, że wszystko było na kartki. W tamtym mieszkaniu pierwszym jak mieszkaliśmy, większym, to jeden pokój zabrała nam taka chyba folksdojczka. W każdym razie ona miała karty do takiego niemieckiego sklepu „Nur für Deutsche“ i ona czasem przynosiła - jeszcze jak tam mieszkaliśmy – masło, i dzieliła się tym masłem z nami. Wiem, że to była wysoka blondyna, taka przystojna. Jakiś czas mieszkała, zajmowała pokój jeden.

Data i miejsce nagrania	2009-08-24
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Mateusz Czekaj
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"